

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sroda, dnia 14 kwietnia 1915 r.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się przy ul. Zachodniej № 37. Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. Adres telegraficzny „Łódź-Kurier”.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie. Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 kop. miesięcznie. Zmiana adresu 20 kop. Telefon Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 k., nekrologi i reklamy 15 k., ogłoszenia zwyczajne 10 k., ogłoszenia drobne 1 i pół k. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe: I-sza strona 50 kop., reklamy po 20 kop., zwyczajne 12 kop. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Wzrosty nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły z góry cena, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi—Biuro ogł. „Promień”, Piotrkowska 31; w Pabjanicach—A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu—Nowy Rynek, kiosk Aleks. Lacha. WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskim, oprócz Łodzi i okolicy, dane jest Samow. Handl. L. i E. Metzki i S-ka.

Obwieszczenie.

Z dniem dzisiejszym objąłem czynności komendanta miejscowego Łodzi.

von Braunschweig

major i Komendant miejscowy
Łódź, dnia 12 kwietnia 1915r.

Łódź, 14 kwietnia.

Z przedłużeniem się wojny skłania napięcia serdecznego w brataniu się polsko-rosyjskiem spada do niższych przepastnych. „Dni polskie” nad Nową i nad Moskwą-rzeką, zastąpił nastrój rezerwowej refleksji i samoirytacji, będącej niekiedy następstwem zbyt gwałtownego wylewu uczuć. Publicyści rosyjscy, podobnie do izb obu, działacze społeczni — wszyscy naraz stali się opryskliwi i półgębkiem zbywają wścibskich dziennikarzy, pragnących się *coûte que coûte* dowiedzieć, co będzie z Polakami.

W wywiadach, pojawiających się w prasie warszawskiej, a przedrukowanych przez dzienniki poznańskie, coraz smutniejsza, elijna przebiega. W jednym z takich wywiadów prawy kadet, p. Aleksandrow, powiedział:

— Jeżeli tak szeroko mówimy o sprawie polskiej, to musimy wyznać, że w zupełności psychologicznie rozumiem orientację austriacką. Po tym szeregu ciężkich przeżyciach i ograniczeń, jakie Polaków spotykają od nas, zrozumiałe jest odruchowe trzymanie się Austrii.

Najpesymistyczniej atoli odnosi się do tej sprawy frakcja socjalistyczna. Poseł Czheidze naprz. wyraził korespondentowi „Świata” życzenia, aby się naród polski nie zawiódł w swych nadziejach, on bowiem zapatruje się na całą sprawę bardzo sceptycznie. Nie ufa szczególniej prawicy i zawodowej dyplomacji.

Jak zaś zapatruje się na przyszłość sprawy polskiej prawica widzi z wynurzeń wybitnego reakcjonisty Włodzimierza Lwowa, prezesa grupy centrum, który zawsze zajmował wobec Polaków wrogię stanowisko, zaczął od tego, że Polacy dla swoich ziem wtedy dopiero otrzymają, mogą wymiar sprawiedliwości, gdy wyrzekną się zupełnie ziem rosyjskich „przyłączonych gwałtem” do Polski.

Polacy powinni ustąpić i stanąć na gruncie ściśle etnograficznym, a wtedy dopiero mówić będzie można o porozumieniu polsko-rosyjskiem.

„A czy nie uważa pan—zapytał korespondent—że słuszniejszym byłoby odwrócić metodę?”

To znaczy?

To znaczy, dla bardziej „bratniego” załatwienia sprawy, najpierw przyznać ziemom etnograficznie polskim gwarancje i prawa, a później rozpocząć sprawę o punkty sporne.

Nie, to jest niemożliwe, na to dziś nie mamy czasu, odparł p. Lwów. Przecież my teraz o jednym tylko myśleć możemy, ku jednemu ześrodkować wszystkie siły nasze, t. j., ku walce z germanizmem.

Zwyciężyć Prusy, to rzecz niełatwa, i dlatego sprawa polska jest dla nas w porównaniu z tą kwestją sprawą trzeciorzędna.

Co się tyczy praw polskich, to jestem zwolennikiem przyznania etnograficznej Polsce prawa wiary, języka i samorządu, nawet więcej: jeśli pan chce, jestem zwolennikiem sejmu.

Jestem zwolennikiem samorządu nawet dla samego Królestwa Polskiego — oczywiście, bez Chełmszczyzny. Uważam przy tem, że zabrawszy Austrii Lwów, gdzie kultura polska mogła się rozwijać, musimy wszystkie te warunki i prawa przynieść do Warszawy.

Ku samorządowi skłania mnie nie tylko poczucie sprawiedliwości, lecz również interes rosyjskiej państwowości, gdyż w tak uprawnionej Polsce stworzyć się musi wieczne ognisko walki z nienawistnymi Prusami, których tendencje zaboreze dopiero teraz oceniliśmy.

Przykład Belgii świetnie wykazał, ile znaczy siła moralnego oporu—otóż na wypadek nowej wojny, autonomiczna Polska będzie naszą Belgią, tym opancerzonym kulakiem, z którym zetrzeć się będzie musiała siła niemiecka, gdyż wówczas wojna toczyłaby się o egzystencję Polski.

W końcu Lwów raz jeszcze podkreślił, że Polacy wyrzec się muszą szerzenia swojej kultury w środowiskach rosyjskich.

A więc „istotnie ruscy” ludzie pragną nadać Polsce samorząd po to tylko, aby Polska była buforem pomiędzy Niemcami i Rosją. Rola niezbyt przyjemna. Lecz i ten bufor ma być według recepty p. Lwowa

bardzo ograniczony, bo kwestja etnograficznej Polski jest bardzo względna, jak to wykazała sprawa chełmska.

Poseł Kowalewski (centrum październikowców - ziemców), autor ministerjalnego projektu o nauczaniu powszechnem, tak mówi:

„Nie można Polakom po wojnie dać mniej, niż mieli w Galicji i dlatego frakcja nasza będzie prawdopodobnie opierała się na wzorach galicyjskiego przedstawicielstwa, administracji i sejmu.

Trzy mogą być sposoby przeprowadzenia reform i praw w sprawie polskiej. Pierwszy z nich to § 87—temu jesteśmy bezwzględnie przeciwni i będziemy go zwalczać.

Drugi sposób, jest to dekret cesarski, proponujący pewien wniosek Dumie; przykład tego mieliśmy w prawodawstwie naszym w roku 1905 w stosunku do Finlandji.

Wreszcie trzeci sposób jest to opracowanie projektu i przyjęcie w porządku normalnym przez Dumę i Radę państwa.

Jako członkowie Dumy, nie możemy w tak ważnej sprawie pozwolić na pominięcie naszej izby prawodawczej, byłoby to podważaniem jej autorytetu, do czego my ręki przykładacie nie możemy”.

Feljetonik.

„Pegaz”

(Z wypracowań szkolnych).

...Ponieważ wszystkie konie poszły na wojnę, więc zaprzęgnięto do dorożek łódzkich pegazy.

Pegazy tem się różnią od koni, że lepsze są do poezji jak do dorożek.

Dorożkarze też nie są z nich kompletnie zadowoleni, więc biją ich batem. Ale pegaz z takiej operacji nic sobie nie robi. Naprzęd dlatego, że jest zawsze ślepy, więc nie widzi kto go bije, a potem—co na chłama będzie zwracał uwagę.

Pegaz karmi się przeważnie niczem, ponieważ składa się tylko ze skóry i kości, a do jedzenia potrzebny jest również żelazek, jako też owies, którego brak.

Pegaz trzyma głowę na dół, co jest złe, bo nigdy nie uirzy aeroplanu.

Główną jego wadą, że woli stać niż iść i jak pasażer wsiadzie, to nie można pegaza namówić do jazdy. Ale zato jak się już rozpędzi, to także daleko nie zajędzie. Wtedy stada się do tramwaju, albo można iść

piechotą, co pegazowi jest wszystkim jedno.

Ponieważ istnieją różne projekty zarobienia pieniędzy dla różnych gódomorów, więc możnaby także urządzić teraz na wiosnę w Rudzie Pabjanickiej wyścigi tych pegazów. Może być przytem totalizator. Tylko żeby za żoków nie byli panowie z Komitetu, bo są za grubi i pe, azy mogłyby się rozlecieć.

Banza!

Wokół wojny.

Przygotowania do wielkiej ofensywy angielsko-francuskiej.

Prasa angielska żywo zajmuje się nową wielką ofensywą angielsko-francuską, która ma być podjęta jeszcze w bieżącym miesiącu. „Daily Mail” donosi, że nastąpić ma ożywiona działalność anglików nad linią Izery, zaś Francuzów pod Lens, Douai, Lille i Roubaix. Za wszelką ceną muszą sprzymierzonej odebrać Niemcom Lille i Roubaix, gdyż miasta te ze swymi fabrykami są doniosłym punktem dla wyrobów wojennych.

Kirgizi — kozakami.

Pisma budapeszteńskie donoszą: Idąc za przykładem kafrów, chcą kirgizi wstąpić do stanu kozackiego. Spodziewają się oni w ten sposób otrzymać równouprawnienie i te same prawa obywatelskie, co rdzenne rosjanie.

Los załogi przemyskiej.

Z pism rosyjskich dowiaduje się „Czas” krakowski, że wysłano 20 tysięcy żołnierzy z załogi przemyskiej do Lwowa, resztę zaś do Kijowa i innych miejscowości w głąb Cesarstwa.

Widoki bliskiej zgody chińsko-japońskiej.

W przeciwieństwie do niedawnych alarmujących wiadomości z Dalekiego Wschodu, przepowiadających już wojnę chińsko-japońską, donoszą obecnie gazety berlińskie, że rokowania chińsko-japońskie weszły w stadium pomyslnie. Biuro Reutersa telegrafuje z Tokio, jak się „Berl. Tgbl.” dowiaduje ze Sztokholmu: Prezydent ministrów Okuma oświadczył zastępcy Reutersa w Tokio, iż rokowania chińsko-japońskie przybrały korzystny zwrot. Propozycje japońskie znajdują się w zupełnem porozumieniu z kontraktem przymierza japońsko-angielskiego i z umowami z resztą mocarstw. Japońska w Szantungu żądała tylko tego, co Chiny tam już Niemcom były przyznały. „Voss. Ztg.” donosi z Amsterdamu, iż zwrot w stanowisku japończyków przypisać należy za pe-

kińskiem doniesieniem londyńskiego „Daily Chronicle“ przyjacielskiemu napomnieniu rządu angielskiego, bo Anglja dała Japonji do zrozumienia, iż po wojnie mogłyby się ujawnić przeciwieństwa między angielskimi interesami w Chinach a między interesami japońskimi, skoro by Japonja żądała przyjęcia wszystkich warunków. Rząd japoński też istotnie okazał się ustępliwym.

Punkt ciężkości walk karpackich.

Po niepowodzeniu rosjan na skrzydle zachodnim, przeniósł się punkt ciężkości walk karpackich dalej na wschód, tak że walka wre nietyko w przełęczy Łupkowskiej i Użockiej ale także w pasie Wyszowskim. Znajdująca się tam południowa armia niemiecka odparła wszelkie ataki i przeszła do kontrataków.

Walki w Karpatach.

Z kwatery austriackiej donoszą pod datą 11 b. m.:

Zajęcie silnie ufortyfikowanych pozycji rosyjskich na północ od Tuchołki przez wojska niemieckie grupy generała Linsingena posiada doniosłe znaczenie strategiczne. Pasz musi być również trudny do zdobycia punkt między Bezerszallas i Tuchołką.

Pozatem walki w Karpatach były niezbyt ożywione. Na froncie zachodnim znać wyczerpanie rosjan. Również i w centrum frontu bojowego walki osłabły. Tylko na wschód od Birawy, przy przełęczy Łupkowskiej doszło do poważniejszych starć.

Zapowiedzie pokoju.

Pewien wybitny belg, mający bliskie stosunki z rządami angielskim i belgijskim, oświadczył w Rzymie korespondentowi „Journal de Genève“, że siery angielskie i francuskie są przekonane iż w październiku pokój zostanie zawarty. Podobne dowódcy wojskowi nie mają odwagi narazić wojska i ludność na trudności nowej kampanji zimowej; sprzymierzeni zawrą pokój nawet gdyby nie można było osiągnąć kompensat dla Belgji w postaci kontrybucji. Od powodzenia ofensywy sprzymierzonych zależać będzie, czy wogóle można będzie wystawić Niemcom żądanie zapłacenia kosztów wojny, poniesionych przez Belgję. Dalej belgijszczyk wyraża obawę, że Anglja i Francja poprzestaną na pewnych powodzeniach swej ofensywy i zawrą pokój, aby tylko wojny nie przedłużać; być może że im nawet wystarczy i to, że wypędzą Niemców z Belgji i Francji; z punktu widzenia bel-

gijskiej racji staro i nowo jednak zwyciężymy —
(Deutsche Lodzer Ztg. № 64).

Strategiczne linie kolejowe rosjan.

Z Piotrogradu donoszą, że dowódcy rosyjskie czyni nadzwyczajne wysiłki, aby usunąć dotkliwy brak linii komunikacyjnych. Za frontem rosyjskim wre bezustannie praca nad budową nowych linii i naprawą linii istniejących. Ogółem miało uzyskać pracę około budowy linii kolejowych i t. p. około miliona robotników. Główny nacisk kładzie się podobno na tworzenie linii węzłowych przy traktach głównych w celu ułatwienia przemieszczania wojsk i transportów.

Kronika

— (r) **Potrzeba robotników.** Według doniesienia Cesarstwo-Niemieckiego Prezydenta policji poszukuje się natychmiast 3000 robotników na kilkanaście tygodni dla wykonania robót ziemnych w pewnym okręgu Polski rosyjskiej, znajdującym się w zarządzie niemieckim.

Obok bezpłatnego przejazdu do miejsca pracy i podróży powrotnej do Łodzi, otrzymają oni bezpłatne pomieszczenie, stołowanie i wynagrodzenie dzienne 1,25 mk.

Także podczas podróży otrzymają ci ludzie pożywienie. Po każdej wypłacie część wynagrodzenia za pośrednictwem Prezydium Policji —nego wyptaci się w Łodzi, osobom wskazanym przez robotników, jako ich krewnym.

Zgłoszenia przyjmuje się Piotrkowska 108, lewa oficyna, Stara Spacerowa 21 i Przejazd 34.

— (r) **Z sekcji ogrodniczo-plantacyjnej.** Sekcja ogrodniczo-plantacyjna podaje do wiadomości, że termin nadsyłania prac konkursowych na projekt przekształcenia lasu miejskiego pomiędzy ulicami Zagajnikowa, Kopernika, Nowoprospektowa i plantem kolei fabryczno-łódzkiej na park miejski zostaje przedłużony do dnia 30 b. m. godz. 12 w południe.

Warunki konkursu były podane w pismach dnia 9 b. m.

— (r) **Sekcja szkolno-głównego Komitetu obywatelskiego** podaje do wiadomości osób, które się zapisały na drugi komplet kursu rysunku ogólnego oraz metodyki nauczania tegoż dla nauczycieli

szkół elementarnych, iż wykłady dla tego kompletu rozpoczyna się jutro, 15 b. m. o godz. 6 po południu w sali rysunkowej Szkoły handlowej kółstwa łódzkiego, przy ul. Dzielnej № 20.

Na komplet ten może być przyjętych jeszcze 6 kandydatów.

Zapisy na wolne wakanse przyjmuje kancelarja szkoły w godzinach od 1—2 po poł.

Oplata za naukę wynosi 25 kop. miesięcznie, przyczem wszelkie materiały rysunkowe dostarczane są uczestnikom kursu bezpłatnie.

— (r) **Rozłam w partji narodowo-demokratycznej.**

Legalny warszawski „Dziennik Polski“ donosi, że narodowo-demokratyczna partja rozpada się. W ostatnim czasie zgłosili swoje wystąpienie z partji między innymi antysemitki pisarz Antoni Marylski, ks. Popławski, hr. Adam Renikier. Grupa ta, która stanowiła przedtem prawicę partji, założyła teraz nowy tygodnik opozycyjny „Nowe Ognisko“.

— (d) **Nowe laboratorium.** Z rozporządzenia władzy będzie utworzone laboratorium dla badania nosacizny.

— (d) **Ze stów. techników.** Na ostatnim posiedzeniu komisji taniej kuchni przyjęto do wiadomości, że kuchnia funkcjonuje bardzo prawidłowo. Urządzona w Zróżliskach piekarnia sprzedała do tej pory 6,000 funtów chleba. Postanowiono ażeby nie sprzedawać jednej osobie więcej jak 1—2 funtów chleba.

— (r) **Z ruchu fabrycznego.** Fabryka wyrobów bawełnianych S. Gutmana (Zakątna № 5/7) onegdaj została puszczoną w ruch. Fabryka czynna będzie od godz. 7-jej rano do 6 wiecz. w ciągu całego tygodnia. Wskutek uruchomienia tego zakładu przemysłowego przeszło 200 robotników znaleźć zarobek stały.

— (r) **Komunikat.** Przedstawiciel robotników w centr. Kom. milicji, p. Goleździnowski, dyżuruje codziennie od godz. 3-5 po poł. w lokalu zw. zawod. rob. przem. włóknistego (ul. Pusta 6) i tam przyjmuje zgłoszenia wszystkich interesów robotników.

— (o) **Z rezerwy rzemieślniczej.** Kierownik kółka amatorskiego p. Gutowski opuścił zajmowane stanowisko. Na jego miejsce powołano artystę Teatru Polskiego p. Ludwika Szejera.

— (r) **Z produkcji węgla w Królestwie Polskiem.** Z zestawienia urzędu górniczego w Królestwie Polskiem wynika, że z okęgu kopalń Zagłębia Dąbrowskiego

Obwieszczenie.

Wszystkich właścicieli domów miasta Łodzi, wzywa się niniejszem do piśmiennego podania Miejscowej Komendanturze do dnia 16 t. m., wszystkich próżnych, względnie opuszczonych przez lokatorów mieszkań.

von Braunstawei

major i komendant miejscowy

Łódź, dnia 13 kwietnia 1915 r.

wysyłane jest codziennie 200 — do 300 wagonów tego produktu dla zapokojenia potrzeb przemysłu krajowego. Pozostałe ilości wydobywanego węgla kierowane są przeważnie na Węgry.

— (r) **Ze szkół.** Szkoła dla chłopców I. Goldberga (Cegielniana 59) wszczyną zajęcia normalne w dniu 14 b. m. W szkole tkactwa J. Roensa i synów (Piotrkowska 85) w tych dniach rozpoczynają się regularne wykłady.

— (r) **Podziękowanie.** Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości ofiarowało na rzecz Sekcji szkolnej przy głównym Komitecie obywatelskim sumę rb. 25 — za co Sekcja składa stowarzyszeniu publiczne podziękowanie.

— (s) **Ze Stów. pracowników handlowych „Wzajemna pomoc“.** Sekcja prawna utworzona została przed 10 tygodniami i w ciągu tego czasu zwróciła się do niej z górą 200 pracowników handlowych.

Sekcja udzieliła im wszelkich porad i wskazówek, a w 108 wypadkach objęła pośrednictwo przy załatwianiu sporów między pracownikami handlowymi a ich szefami.

W 40 wypadkach sekcji udało się zatargi te rozstrzygnąć drogą polubowną, pewna część spraw natomiast przeszła do byłych sądów milicyjnych.

Obecnie sekcja czynna jest nadal w niedzielę, wtorek i piątek każdego tygodnia od godz. 3 — 5 po poł. w biurze Stowarzyszenia, mieszczącego się przy ul. Wólczańskiej nr. 21.

— (d) **Z Kom. nies. pom. biednym.** Wobec tego że w ostatnich czasach wiele fabryk zostało uruchomionych, Komitet postanowił wykreślić wszystkich robotników którzy znaleźli wskutek tego pracę z list otrzymujących wsparcia.

JAN SANDMER.

Historja o sędzie

ostatecznym.

A działo się to w onym czasie, kiedy Pan Bóg dobrodliwy, zważywszy, iż pora już nastąpiła na ostateczną, od tak dawna zapowiedzianą likwidację ziemskich swych interesów, ukazał w niebie wydał, aby co starsi, nadający się do tego aniołowie w trąby przeraźliwie zadęli i zwoływać poczuli ród ludzki na straszliwy sąd ostateczny.

I poszło po świecie trąbienie tak pono przeraźliwe, iż na odgłos jego wszędy ludzie z martwych się pobudzili, i rojno i gwarno zrobiło się w dolinie Jozefatu, dokąd wszystkich strąbiono.

A kiedy się już zebrałi, i aniołowie do ciszy i porządku należącego ciżbę nawołałi — a przeciągał się jeszcze ten i ów, ziewał, oczy przecierał lub kości po długim leżeniu prostował — zastąpił wtedy uroczyście po chmurach na ziemię Pan Bóg miłosierny, by sąd spełnić sprawiedliwy — jak przysłało na Pana Boga.

I skazani mieli być na Gehenne wiekielista ci, którym grzechy ciężkie niebiańskie miały przypaść w udziale tym, co żywot wiedli, jako On przykazal.

Jął więc tedy Pan Bóg dobrodliwy przy pomocy aniołów swoich, co przy sądzie owym — według dostojności — jako ważniejsi lub pomniejsi — sarsze i sekretarze pomocni Mu byli.

starannie wertować w grubych księgach niebiańskich (w których to żywot doczesny każdego z osobna człowieka szczegółowo był opisany) badać, oceniać, rozważać, przestuchiwać i dopiero wedle natury ich — nagradzać lub karać postępkami każdego.

Zatem tak to się działo na owym sądzie ostatecznym.

Najsamprzód — jako że wiedział Pan Bóg wszechwiedzący, iż tak to na świecie przyjęte, a w dobroci swej i wyrozumiałości dla słabostek ludzkich nikomu ubliżyć nie chciał — najpierw więc przysłała kolej na niewiasty. Na zalotnice, kokietki, strojnisię, plotkarki, ksantypy i inne megiiery.

Niewiele z nimi było roboty, bo chociaż każda grzeszek jakowys na sumieniu miała, wcale nieznaczna jednak ilość była grzesznie zakamieniałych. Ta meża zwykła była dręczyć rok rocznie o nowe szaty wiosenne, tak iż ten — niezamożnym będąc — aż po cudze sięgać musiał, by życzeniem połowicy swej zadość móc uczynie — tamta znów w poczczoski przezroczyście i bluzeczki przewiewne grzeszne swe ciało przyoblekać zwykła była, tak iż zgorznie ogólnie wywoływała, a i niejednemu młodzieńca miała na sumieniu, bowiem taki — głowę potraciwszy — samobójstwem nieraz kończył. Bardzo spora też część grzechów niewieścich jednego li tylko zakazu Boskiego się tyczyła. Miłści podsądna taka, kiedy już na czyszciec miała być skazana, zaraz ogład pięknie, przymilać się i prosić poczyniała, na Maria Magdalene się powołując. Ja-

koby że onej grzech ten również przecież już w swoim czasie był wybaczon, a więc Pan Bóg, w dobroci swej nieporównany, większości też miłościwie odpuszczać winy raczył, jako że z jednej strony nie sprawiedliwy być nie chciał, z drugiej zaś, że — męskiego sam będąc rodzaju — nie wypadało Panu Bogu nieubliżanym względem niewiast się okazać.

I tak więc większości z tej pierwszej, niewieściej kategorii się upiekło.

Po niewiastach przysła kolej na przeróżnych złodziejaszków, jako to: wszelakiego rodzaju kuglarzy, wydrwigraszów, oszukańców, przemysłników, koniokradów i innych złoczyńców, którzy za życia cudzego pożądliwi byli i różnicy pomiędzy takowym i swoim niezbyt pilnie baczyli, która to kategoria jednak z pomniejszych jeszcze grzeszników się składała.

Rozpatrywał tedy Pan Bóg, w miłosierdziu swem niezmordowany, zię uczynki każdego z nich z osobna. Ale że w dobroci swej nieskończonej wyrozumiały dla maluczkich by: wielce, niejednemu też grzechy jego miłościwie wybaczył i tylko palcem takiemu dobrodliwie pogroziwszy — na prawą jednak brat stronę.

Kiedy się już uporał Pan Bóg i z tymi, przysła znów kolej na takich, co to już-haniebniejszye wiele żywot na ziemi wiedli. A byli to przeróżni bandyci, podpalacze mordercy, rozbójnicy i inni tego rodzaju kairi, co to po większej części już na tym świecie zasłużonej zaznali kary. Wielcy grzesznicy byli pomiędzy tymi, niejednen taki miał na

sumieniu życie całych bodaj rodzin a jednak mało kto się znalazł, którzyby skruchy nie okazał, kiedy w obliczu światłości Boskiej stanął, i — we łzach tonąc — poprawy nie przyrzekał.

Z tej to też racji i tym Pan Bóg win połowę na pokutę długą skazując — drugą połowę miłościwie wybaczał, surowo tylko na przyszłość przestrzegając i upominając.

Kiedy więc w ten sposób i tych sprawiedliwość Boska już dosięgła, przysła kolej z ostatka na zgola już zatwardziały i niepoprawnych grzeszników, tych co to najbardziej w grzesznej powłoce swej doczesnej drzeć pewinni byli przed sprawiedliwością Boską. A byli to przeróżni kramarze, fałszerze, wekslarze, lichwiarze i inni tego rodzaju wyzyskiwacze, co to — sami nie pracując — krawawieć bliźniego skarby sobie gromadzili.

Najwięcej zaiste kłopotu miał Pan Bóg miłościwy z temi grzesznymi duszyczkami. Najsamprzód bowiem, jako że większość z nich za życia nieprzyzwyczajona do tego była, tako tedy i tutaj z trudnością im przychodziło z postępków swoich sprawę zdawać przed kimkolwiek. Humo wato się więc wielu z nich i niechętnie dawało odpowiedzi, przebiegając z minami obrażonemi, że przecież za życia postępkami ich przez wszystkich za dobre uznawane były, a także, iż przez całe życie szacunkiem i uznaniem u ludzi się oni cieszyli, gdy tymczasem tutaj na równi z prostym ludem stawał i odpowiadać muszał. (Dok. nast.)

ZA DUSZE Ś. P. POLAKÓW POLEGŁYCH W OBECNEJ WOJNIE

odprawione będzie uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża w dniu 15 kwietnia o godzinie 11 przed południem, na które zaprasza wiernych w Chrystusie

Duchowieństwo Katolickie
miasta Łodzi.

— (r) **Kobiety - lekarki w armji rosyjskiej.** Wskutek znacznego braku lekarzy w armji rosyjskiej, jak donosi „Russkoje Słowo” — powstał projekt wysiania na front armji walczących, kobiet-lekarek. W związku z powyższem przyjmowane być mogą w tymże charakterze i słuchaczki od 6 do 8 semestrów medycyny.

— (d) **Dowóz kartofli.** Dziś ma być przywiezione z powiatu kutnowskiego do Łodzi 6 wagonów kartofli, które oddane będą do sprzedaży mieszkańcom.

— (r) **Pod adresem Tow. Opieki nad zwierzętami.** Jeżeli jakieś Tow. zabawowe czy artystyczne ogranicza swoją działalność, smutny do objaw, lecz stokrót smutniejszy jest wtedy, gdy instytucja tak pożyteczna, jak Tow. opieki nad zwierzętami śpi snem nieprzerwanym. Niejednokrotnie nawoływaliśmy wyżej wspomniane Tow. do podjęcia wyłączonej działalności właśnie podczas żerańszych czasów.

Nawoływania nasze dotychczas pozostają bez skutku.

Ostatnio mamy do zanotowania fakt zgnęcia się nad koniami fakt przejmujący zgroza. Od pewnego czasu zbieg ulic Przejazd i Targowej, gdzie mieści się skład węgla konsorcjum obywatelskiego jest widownią prawdziwej orgii woźniców przyjeżdżających po węgiel czy wywozających go na miasto. Krzyki, przekleństwa, hałasy i razy wymierzane biednym zwierzętom — napełniają szeroki obwód miasta dziwnym gwarem, jakiegoś przedpiekia a nie dzielnicy położonej bądź co bądź w śródmieściu.

Do ogromnego wozu wprzagnięty mały konik nie może ruszyć z miejsca, więc zjadły woźnica, bije go, krzyczy, klnie, w końcu zaczyna katować. Jeżeli zwrócić się z interpellacją do milicji ta wymierza karę 55—do 50 kop. za niehumanne obchodzenie się ze zwierzętami. Woźnica płaci, bo za przewóz 20—30 korcy węgla zarobił znacznie więcej.

Orgie te trwają przez cały tydzień, nie wyjącając niedzieli lub świąt. Czas by temu wreszcie położyć koniec.

— (r) **Targu koni.** Od kilku dni przy ul. Lutomiarskiej na placu targowym odbywają się targi na konie, których w pierwszym dniu wystawiono na sprzedaż około 200 sztuk. Cena koni jest bajecznie wysoka, to też pomimo wielkiego opytności transakcji jest bardzo mało. Dobrych koni zupełnie niema w sprzedaży, a jedynie są konie zbiedzone i małe. Za konia, którego dawniej nabyć można było za 30 rb., żądają obecnie 120 rb. i więcej.

— (m) **Aresztowanie sprzedawcy koni.** Wczoraj w godzinach popołudniowych w mieście naszem u sprzedawcy koni różne sklepy w niepraktykowany dotychczas sposób. Polegał on na tem, że do sklepu wchodziły dwie, względnie trzy kobiety, z których jedna odgrywała rolę gospodyni, a druga — służącą. Służąca zwykle wnosiła do sklepu dwa koszyki: jeden pusty, drugi zaś napełniony elegancko za-

winiętymi paczkami. Mająca wygląd gospodyni robiła zwykle w sklepie większe zakupy, które kazała zapakować i ułożyć w pustym koszyku, następnie zaś, nie zapłaciwszy za kupione towary, pozostawiała koszyk z świeżo nabytymi towarami w sklepie, z drugim zaś wychodziła na ulicę. Zwykle robiły to pod pozorem zawołania posłańca, lub też czynienia dalszych zakupów.

Po ich wyjściu kupiec napróżno oczekiwał powrotu swych klientek, gdy zaś chciał rozpakować z powrotem swój towar, zamiast niego znajdował elegancko zapakowane stare niezdatne buciki, kalosze i t. p.

Onegdaj do sklepu kolonialnego Gustawa Andreasa przy ul. Andrzeja nr. 40 weszły owe złodziejki i kazały sobie zapakować towarów za 40 rb., usiłowały się z nimi ulotnić, lecz A. przytrzymał je i oddał w ręce milicji.

Są to Aniela Kapusta, Kazimiera Ignacak i Helena Miller, zamieszkałe przy ul. Zagajnikowej nr. 5 — zawodowe złodziejki, karane już sądownie i wykwalifikowane w swym rzemiośle.

Aresztowane zeznały, że w ciągu ostatnich pięciu tygodni okradły w ten sposób... tylko 50 sklepów, lecz wskazać, które mianowicie, nie mogą, gdyż nie pamiętają adresów.

Jak stwierdziło przeprowadzone śledztwo, pomysłowe złodziejki okradły następujące sklepy: galanterijny Władysława Janiszewskiej przy ul. Przejazd nr. 16 na 80 rb., rzeźnika Nowaka przy ul. Zielonej nr. 12 na 35 rb., mleczarnię ziemiańska przy ul. Piotrkowskiej nr. 84 na 30 rb., mleczarnię spółki Paprotnia i Walewice przy ul. Andrzeja nr. 26 na 25 rb., sklep kolonialny G. Andreasa przy ul. Andrzeja nr. 40 — na 40 rb. i wiele innych sklepów.

Wobec tego, że złodziejki nie mogą wskazać adresów okradzionych przez nie sklepów, pożądanem jest aby wszyscy okradzeni w podobny sposób właściciele sklepów zgłosili się do biura V dzielnicy milicji (róg Rozwadowskiej i Nowo-Spacerowej) w celu przeprowadzenia dalszego śledztwa.

— (m) **Wściekły pies.** Wczoraj na ulicy Głównej pokąsał pies, podejrzany o wściekłość 4-letnią córeczkę Izraela Zandberga, zamieszkałego przy tejże ulicy nr. 5.

Psa odesłano do lecznicy dla zwierząt przy ul. Aljosa, w celu zabicia.

— (f) **Nowa sztuczka złodziejska.** W ostatnich dniach jakiś elegancko ubrany osobnik chodzi po sklepikach i kupiwszy towar, daje grubszą monetę, aby mu wydano resztę. Gdy naliczą mu resztę, wtedy towar mu się niepodoba, gdyż zadrogi i zabiera z powrotem swój banknot. W tym czasie jednak przywłaszcza sobie niepostrzeżenie część drobnych pieniędzy i ulatnia się. Sztuczka ta udało się pomysłowemu złodziejowi już w kilku sklepikach.

— (m) **Zaginiony chłopiec.** Onegdaj wyszedł z domu przy ul. Widzewskiej Nr 1064 6-letni Stanisław Guzyra, ubrany w gra-

natowy paltocik i siwą czapkę i nie powrócił do domu.

Zrozpaczeni rodzice proszą o odrowadzenie do domu.

— (m) **„Naleziony paszport.”** W I dzielnicy milicyjnej znajduje się znaleziony na ulicy paszport Pawła Micińskiego.

— (o) **Wykrycie kradzieży.** Milicja II dzielnicy wykryła sprawców kradzieży, dokonanej w domu Nr 15 przy Starym rynku z mieszkania Izraela Kempnińskiego.

— (m) **Aresztowanie wiamywaczy.** W sprawie wielkiej kradzieży krów ze składu P. Kaluszynera przy ul. Piotrkowskiej Nr 17, milicja III dzielnicy, prowadząc energiczne śledztwo, wpadła na trop, że złodzieje którzy dokonali tej kradzieży zbierają się na grę w karty w domu Nr 7 przy ul. Drewnowskiej. Dokonana rewizja w tym domu w mieszkaniu Majera-Abrama Kosowera ujawniła szulernię przy czem aresztowano tam Ieka-Jakoba Burakowskiego i Aleksandra Krzemińskiego 22 l. (Franciszkańska 6) z zawodu ślusarz, Mordkę Kelmana Najmana 24 l., Dawida Silberberga, 19 l., Moszka Kopelmana i Majera Sznytena i Arona Hurwicza.

Jak stwierdziło dalsze śledztwo, kradzież spełnili Icek Burakowski, Aleksander Krzemiński i Mordka Neiman. Są to zawodowi złodzieje wiamywacze, karani niejednokrotnie za kradzieże i wypuszczeni z więzienia po wybuchu wojny.

Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu.

— (m) **Ujęcie niebezpiecznego nożowca.** Przed kilku dniami na ul. Nowej na zamieszkałego przy tejże ulicy Władysława Łęgwę napadł nieznanymi rzeźmieszek i nożem zadał mu niebezpieczną ranę w plecy.

Zawiadomiona o wypadku milicja wszczęła śledztwo, które stwierdziło, że napadu na Ł. dokonał znany zawodowy złodziej i nożowiec Adam Kowalczyk, który znany jest również pod nazwiskami Antoniego Pieprzowskiego, Adama Matusiaka i Stasiasława Sietkiego.

Kowalczyk osadzono w więzieniu przy ul. Miłsza.

— (o) **Zamach samobójczy.** 34-letni Artur Lange, syn właściciela domu przy ul. Franciszkańskiej Nr 13 w ubiegły poniedziałek o godz. 3 po poł., odebrał sobie życie przez powieszenie. W liście posmiertnym wskazuje, jako powód zgonu sprzeciwienie się rodziców, gdy zamierzał wstąpić do wojska. Zrozpaczeni rodzice wezwali natychmiast lekarzy, którzy atoli skostatować już tylko mogli zgon. Lange był studentem uniwersytetu ryckiego.

— (o) **Następca tronu w Królestwie.** We wtorek ubiegły o godz. 7 rano przybył specjalnym pociągiem cesarskim następca tronu austro-węgierskiego, arcyksiążę Karol Franciszek Józef do części Królestwa, pozostających pod zarządkiem austriackim.

Dostojny gość zwiedzał ważniejsze miejscowości.

— (x) **Z fabryk szlifierskich.** W fabryce Brudze... (brak tekstu)

w Zgierzu przy ul. Łódzkiej, wywieziono ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że fabryka nie zostanie uruchomiona i że zapomogi udzielane będą robotnikom tylko do 1 maja roku bieżącego.

— (m) **Narada fabrykantów w Pabjanicach.** Z zwołania odnośnych władz niemieckich w ubiegłym tygodniu odbyła się narada fabrykantów, fabryki których dotychczas stoją nieczynne. Celem narady było omówienie sprawy otwarcia i puszczenia w ruch fabryk. Wobec tego, że węgla obecnie jest pod dostatkiem, uchwalono puścić w ruch fabryki z chwilą gdy będą posiadały dostateczną ilość surowych materiałów.

— (r) **Ochrona lasna.** W ciągu ubiegłej zimy wiele lasów okolicznych padło pod razami niszczycielskich siekier. Los podobny spotkał lasy pod Aleksandrowem we wsi Prawencice położonych. Obecnie władze odnośne rozwinęły szeroką działalność w celu ochrony lasu przed ostatecznym wyniszczeniem prowadzoną jest surowa kontrola, by okoliczni włościanie nie dopuszczali się już więcej ścięcia drzew w tym lesie.

Wojna.

Z terenu wschodniego.

BERLIN, 13 kwietnia. Wielka kwatera główna. (Urzędowo).

Na wschodzie położenie jest bez zmiany.

Naczelne dowództwo wojenne.

Na froncie zachodnim.

BERLIN, 13 kwietnia. Wielka kwatera główna. (Urzędowo).

Francuzi twierdzą, jakoby wyrzucili 150 bomb na dworzec nadmorski i odlewnię w Brudze. W rzeczywistości spadło dziewięć bomb w okolicy Ostendy i dwie pod Brugą, nie wyrządzając szkód. Za to my obrzuciliśmy obficie dzisiaj w nocy, zajęte przez Anglików miejscowości Popernighe, Hazebrouk i Dassel.

Pod Berry-au-Bac wdarli się Francuzi w nocy do jednego z rowów naszych, wyparto ich jednak natychmiast. Nie udało się nieprzyjacielski atak lotniczy, w okolicy na wschód od Reims. Na północny wschód od Suippes, użyto znów przeciwko nam pocisków wytwarzających gazy oszałamiające.

Między Mozą a Mozela, ponawiają Francuzi w dalszym ciągu ataki w pojedynczych miejscach, z skutkiem lecz bezskutecznie. Złamały się w ogniu naszym trzy ataki w godzinach przedpołudniowych pod Maizeroy na wschód od Verdun.

S. † P.

Wacław Maciejewski

Prezes Związku Felczerów m. Łodzi, Kierownik 2-ich kl. szkoły własnej.

Po krótkich cierpieniach zmarł 13 kwietnia r. b. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w czwartek 15 b. m. o godz. 4-ej po południu z lecznicy przy ul. Podleśnej № 15, na stary cmentarz katolicki o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Zona, dzieci i Rodzina.

wśród najcięższych strat. Podjęte ataki w południe i wieczorem pod Marsheville na południowy—zachód od Maizeroy, podczas których ujawnił nieprzyjaciół silne kolumny, zakończyły się w ten sam sposób. Podjęty dzisiaj o brzasku atak przeciw frontowi Maizeroy—Marcheville, odparto znów z poważnymi stratami dla nieprzyjaciela. W Boi de Prêtres odbywały się dniem i nocą zacięte walki z bliska, w czasie których powoli zdobyliśmy teren. Odparto wczoraj wieczorem atak francuski na południe od Hartmannsweilerkopf.

Naczelne dowództwo wojenne.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 13 kwietnia. Trwająca

od mniej więcej 20 marca ofensywa rosyjska w Karpatach, zatrzymała się na całym froncie. Kiedy w zaciętych walkach podczas dni wielkonoctnych, rozbiła się próba przeciwnika, przedarła się z dużymi siłami w dolinach Laborczy i Ondawy, próbował nieprzyjaciół wdrzeć się ponownie w zalesionych górach, po obu stronach przełęczy Użoekiej. Także i tutaj odparto w ostatnich dniach wszystkie ataki Rosjan, wśród wielkich strat dla nieprzyjaciela.

Dotychczasowe położenie nie zmieniło się.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler feldmarszałek-lejtnant.

„Kronprinz Wilhelm” w Newport.

LONDYN, 13 kwietnia. „Biuro Reutersa” donosi z Newport News pod datą 11 kwietnia: Sekretarza marynarki zawiadomiono o przybyciu okrętu „Kronprinz Wilhelm”. Rząd zastosuje te same zarządzenia jak przy krążowniku pomocniczym „Prinz Eitel Friedrich”. „Kronprinz Wilhelm” ma na pokładzie 61 osób z ostatnio przez niego zatopionych parowców „Tamer” i „Daleby”.

LONDYN, 13 kwietnia. „Times” donosi z Nowego Jorku: Jak się dowiadujemy Kronprinz Wilhelm poprosi władze o pozwolenie na wykonanie potrzebnych reparacji i na zaopatrzenie się w zapasy. Przypuszcza się, że okręt ten będzie ostatecznie internowany. Parowcowi temu przypisują wogóle zatopienie 13 an-

gielskich i francuskich okrętów handlowych.

LONDYN, 13 kwietnia. „Daily Telegraph” donosi z Nowego Jorku: kapitan niemieckiego krążownika pomocniczego „Kronprinz Wilhelm”, oświadczył, że nie miał armat, gdy dnia 3 sierpnia opuścił Nowy Jork. Zabral on armaty z parowca angielskiego „Correntina”, który zdobył zaraz po wypłynięciu z Nowego Jorku. Dla braku środków żywności, żywiła się załoga w grudniu prawie tylko ryżem, który często zepsuty był przez wodę morską. Skutkiem tego wybuchła na pokładzie choroba „beriberi” zwłaszcza wśród jeńców.

Zatopione okręty.

PARYŻ, 13 kwietnia. (Agencja Havasa). Torpedowano wczoraj parowiec francuski „Frederik Frank” na wysokości Portsmouthu. Załogę uratowano. Dalej zatopiona niemiecka łódź podwodna w sobotę parowiec angielski „President” pod Eddystanc. Także i w tym wypadku załogę uratowano.

Nagrodzony korsarz.

LONDYN, 13 kwietnia. Parowiec rybacki „Strahisla” z Leith otrzymał od admiralicji wynagrodzenie 120 funtów szterlingów za zatopienie łodzi podwodnej „U 12”.

Ofiary.

Z okazji narodzin syna ofiarują Marianostwo Glücksman na rzecz K. O. N. P. B. rb. 2.

P. Wacław Kołakowski dla biednych do uznania redakcji — kop. 56.

Znakomite Tytonie w różnych gatunkach papierosy, cygara i machorkę sprzedaje hurtowo i detalicznie **S. Nowiński, Piotrkowska 145,** sklep w podwórzu (prawa oficyna ostatnie wejście). Uwaga tani tytuń od 12 i pół k. papierosy od 30 kop. 100 sztuk

Kupię do siewu kilka korec **owsa i seradeli**

Adresy z podaniem ceny zostawić w administracji „Nowy Kurjer Łódzki” Zachodnia № 37. 4457—0

Zakład Ogrodniczy **L. Kofaczkowskiego** pod firmą Julianów Piotrkowska 33. Poleca piękne i silne drzewka owocowe jabłonie, grusze, sity, wiśnie, agresty, maliny, morele; krzewy parkowe i Szparagery. Thuja. Róże sztamowe i Koki do drzewek. Nasiona warzyw i kwiatów.

Prośby do władz i milicji, tłumaczenia wszelkiego rodzaju redaguje biuro „KURJER”, Piotrkowska 33, lewa oficyna kierownikami biura są prawnik i redaktor.

Kupię następujące numery gazet: **Prądu № 10 z poniedziałku, 11 i 12 1915** **N. Gaz. Łódzkiej** z wtorku 2/4 1915 r. Nr. 5, z środy 3/4 1915 r. Nr. 11 i z czwartku 4/4 1915 r. Nr. 25. Posiadacze tych numerów zgłaszają się z nimi do administracji N. Kur. Łódzki. Zachodnia № 37.

Poszukuję **dzierżawy** folwarku dwadzieścia włokowego ziemia w połowie pszenna w połowie żytnia nad bieżącą wodą przy szosie. Wyczerpujące oferty ze szczegółami i cenami nadsyłać Kurjer „Rolnikowi”. 4493—3

Wezmę w dzierżawę **kilka morgów** gruntu z zasiewami w okolicach Fabjanic. Wiadomość w administracji „N. Kur. Łódzki” Zachodnia 37. 0

Grzybek japoński do sprzedania. Wiadom. w adm. „N. Kur. Łódzki” Zachodnia 37. 0

Gilzy do papierosów poleca fabryka **Nawrot 34,** skład Dzielna 3. 4437—3

Zaginiony weksle: na 100 rb. pl. 1/4 1915 r. wystawiony przez Szmula Zalmę Klar, na zlecenie H. Frenkla; na 80 rb. pl. 1/11 1914 r. wyst. przez M. S. Rybszteina i Ch. Rybszteina, na zlecenie Iy Ides Frenkel; na 72 rb. pl. 1/4 1 1915 r. wyst. przez Jakuba M. Zaltzberga na zlecenie M. Zajdlera, na 93 rb. in blanco wyst. przez M. Nasielskiego, na zlecenie Ch. Pokoika; na 65 rb. in blanco, wyst. przez M. Nasielskiego, na zlecenie Ch. Pokoika; na 64 rb. in blanco, wyst. M. Nasielski na zlecenie Ch. Pokoika; na 75 rb. in blanco, wyst. M. Nasielski; na 50 rb. in blanco, wystawiony przez I. Litmanowicza, na zlecenie A. Litmanowicza. Weksle nie ważne. Zastrzeżenie zrobione. Znalazca zechce zwrócić za 50 rubliowem wynagrodzeniem N. Wasiewiczowi, Targowa 63. 4471—2

Smar do wozów oraz wszelkie oleje i smary techniczne poleca **P. ZALEWSKI** Brzezińska 49. Handlującym rabat.

PROWIZOR FARMACJI chrześcijanin z kilkuset rublami potrzebny jest do założenia apteki na prowincji do spółki, lub na pensję. Informacji bliższych udzieli cukierka W-go Reszkowskiego.

Potrzebny zaraz do administracji pisma zdolny młody **handlowiec** ze znajomością języka polskiego, rosyjskiego i niemieckiego. Oferty w 3 językach składać w administracji „N. Kur. Łódzkiego” Zachodnia 37.

Kupię **węgla 30 korecy** Adresy proszę składać w administracji N. Kurjera Łódzkiego Zachodnia 37.

Ogłoszenia drobne: **AA** Meble prawie nowe sprzedam tanio aby zaraz. Mikołajewska 93 m. 27, front i piętrowo. 4456—6 **AA** Meble różne sprzedam bardzo tanio, łóżka, szafy, bielizniarkę, kredens, stół, krzesła, otomane, tisyry Karola 8—10. 5 **AA** Meble wyprzedam z 3 procentem kol bardzo tanio mało używane debowe Mikołajewska 40 m. 2, front. 4492—2 **AA** Cygara, tytonie, machorka i papierosy, tanio można dostać u Hermana Piotrkowska № 35 m. 33. **AA** do sprzedania resorka. Kawaska № 6, u Kawczyńskiego. 4462—3 **AA** reblanka znająca szycie i kroję poszukuje kondycji. Oferty w administracji pod „H”. **AA** nie przedmioty, na złote, srebrne, nowe i białe towary kupuje. Przedziałnia 2 m. 5 od 1—3-ej. 4481—2 **AA** wity lombardowe, złoto, srebro, zegarki kupuje. Brzezińska 10 m. 9. Placok, od 1 do 5. 4494—30 **AA** kupuje złoto, srebro, różne zegarki. Dietelska № 25 m. 22. do 10, i 1—3 popoł. 4472—4 **AA** konkurencji! Machorka, tytoń, różni prutki, papierosy, cygara, ceny najniższe. Liektensteina, Wechodnia № 35, oficyna, vis-à-vis bramy, i-sza piętrowo. 4477—6

Trawa mieszanka najlepsza nasiona warzyw oraz duża ilość flancy kapusty do sprzedania ul. Widzewska № 151, Miniewicz.

Ogrodniczek umiający chodować warzywa potrzebny zaraz. Zgłaszać się do administracji „N. Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37.

Prośby z uwzględnieniem budowy maszyn i domów, udziela inżynier. Wiadomość: ul. Andrzeja 53a m. 5, do 10 rano i od godz. 1 do 3 po poł. 4419—3

Prośby do sądów Rządowych Instytucji pisze na maszynie, również redaguje różnego rodzaju podania do Komitetu Obywatelskiego i skutecznia przepisywania oraz tłumaczenia w językach miejscowych **M. KOKOTEK**, Piotrkowska 83.

Fabryka węg **A. SŁAWIŃSKI** Skwerowa 8. Przyjmuję wagi do reparacji.

Prośby w języku niemieckim do władz sądów etc., oraz wszelkiego rodzaju prace pisane, jak również tłumaczenia w językach krajowych wykonują starannie **BIURO EDWARDA KAIZERA** ul. Kacwanska № 35 m. 33.